Nr. 113. (Rok I). Częstochowa, Wtorek 13 grudnia 1932 r. Cena numeru 10 gr.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres redakcji i administracji: **ul. Panny Marji 41.**

O PŁACACH DYREKTORSKICH

W miarę zaostrzenia się kryzysu, konieczność dostosowania poziomu cen do możliwości zbytu zmusza do dokładnego zrewidowania składników kosztów produkcji. Pragnąc jednakże zmniejszyć ogólny koszt produkcji, nie wolno zapominać o tem, że mechaniczna obniżka takich składników, jak płace za kierownictwo, lub robociznę, może mieć skutek wręcz odwrotny.

Istotnie, tak płaca za kierownictwo, jak płaca za robociznę uzależnione są przedewszystkiem od tego, co dane przedsiębiorstwo może wzamian za wyłożone na to sumy otrzymać. Wydajność kierownika, lub pracownika jest więc towarem, nabywanym przez przedsiębiorstwo. Jeżeli towar ten kupiony jest za drogo, zmniejszy to zdolność konkurencyjną przedsiębiorstwa, jeśli kupiony jest za tanio, odbije się to prędzej, czy później na jego jakości, gdyż twórcy tego towaru: kierownik lub pracownik, są istotami żywemi, które trzeba pobudzić odpowiedniemi warunkami.

O ile twierdzenie, że wysokość płac za robociznę uzależniona być musi od wydajności pracy, uznane jest na ogół za słuszne, o tyle zastosowanie tego twierdzenia do wynagrodzeń za kierownictwo spotyka się z ogólnym sceptyzmem.

Pochodzi to stąd, że w zarządach wielu spółek akcyjnych zasiadają osoby, mały biorące stosunkowo udział w prowadzeniu interesów spółki, pobierające natomiast wysokie tantjemy. Fakt ten wydaje się na pierwszy rzut oka objawem z punktu widzenia gospodarczego szkodliwym i wywołuje słuszne w niektórych przypadkach oburzenie opinji publicznej. Było to wszak powodem wydania w Polsce specjalnego rozporządzenia. Nie wchodząc w to, czy rozporządzenie to było celowe, należy uznać, że dla osądzenia, czy wynagrodzenie tego czy innego członka zarządu danego przedsiębiorstwa jest wyrównane, trzeba znać właściwe powody, dla których członek zarządu był na swoje stanowisko powołany. Dzieje się to w większości przypadków z 3 powodów:

1) członek zarządu posiada poważny portfel akcji,

2) członek zarządu przynosi z sobą znaczne wpływy, mogące ułatwić uzyskanie zamówień,

3) członek zarządu ma nazwisko, dające gwarancję dla uzyskania potrzebnych przedsiębiorstwu kredytów, lub rękojmię powodzenia emisji akcji, czy obligacji.

Wszystkie powyższe motywy dadzą się podciągnąć pod kryterjum opłacalności. Ktokolwiek więc chciałby rozpatrywać sprawę, czy słuszne było powierzenie stanowiska członka zarządu osobie, nie biorącej aktywnego udziału w prowadzeniu przedsiębiorstwa, musi sprawę tę rozpatrywać tak, jakgdyby był sam właścicielem tego przedsiębiorstwa, wtedy zaś będzie musiał przyznać, że spółka, któraby nie powierzyła takiego stanowiska osobie, mogącej np. zapewnić poważne zamówienia, których wartość przekracza wynagrodzenie członka rady, byłaby przedsiębiorstwem źle prowadzonem.

Chociaż zasada powyższa musi być przyjęta za słuszną, należy, jednakże przyznać, że ocena wartości pracy kierowniczej jest niezmiernie trudną. Istnieją też przedsiębiorstwa, które obliczając na krótką metę, przyjmują dla uzyskania doryweczych zamówień, lub wysokoprocentowych kredytów osoby, których wynagrodzenia, przewyższające osiągnięte zyski, będą przez szereg lat nieproduktywnym ciężarem. W ustroju kapitalistycznym jednakże, błąd taki zostanie ukarany, gdyż osłabienie zdolności konkurencyjnej przedsiębiorstwa musi doprowadzić do jego załamania. Przeciwnicy kapitalizmu podniosą tu może zarzut, że bankructwo przedsiębiorstwa jest nietylko słuszną karą dla lekkomyślnych kierowników, ale że niesprawiedliwie dotknie pracowników. Zarzut ten jest jednakże częściowo niesłuszny. Jeżeli bowiem przedsiębiorstwo jest osłabione wyłącznie wygórowanemi płacami zarządu, posiada natomiast inne pomyślne warunki rozwoju, bankructwo takiego przedsiębiorstwa doprowadzi tylko do zmiany właściciela, a nie do jego zamknięcia.

Niesprawiedliwości w żadnym ustroju nie da się uniknąć. Niezasłużone zajmowanie tego, czy innego stanowiska istnieć zawsze będzie tak w przedsiębiorstwach kapitalistycznych, jak też i w przedsiębiorstwach etatystycznych. Porównanie wypadnie jednakże na korzyść przedsiębiorstw kapitalistycznych, gdyż, jak wyżej wspomniano, każdy błąd musi być ukarany. W przedsiębiorstwach etatystycznych natomiast nieprodukcyjne synekury mogą być dzięki stosunkom utrzymywane b. długo. Karany nie jest winowajca, ale najszersze warstwy społeczne zmuszone są dopłacać na utrzymanie darmozjadów.

Niemcy równouprawnieni w dziedzinie zbrojeń

Niebezpieczny kompromis

Genewa, 11.12. Narady 5 mocarstw zakończyły się dziś w południe podpisaniem deklaracji, na podstawie której Niemcy powracają na obrady konferencji rozbrojeniowej. Tekst, który Mac Donald w imieniu swoich kolegów zakomunikuje przewodniczącemu konferencji, ma brzmienie następujące.

1) Rządy Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch oświadczyły, że jedną z zasad, która winna służyć za wskaźnik, konferencji rozbrojeniowej, jest przyznanie Niemcom oraz innym mocarstwom w rozbrojeniu traktatowem równość praw w ramach systemu, któryby zapewnił wszystkim narodom bezpieczeństwo i że zasada ta winna znaleźć swój wyraz w konwencji, która będzie zawarta w wyniku konferencji rozbrojeniowej. Z deklaracji tej wynika, że odnośne ograniczenie zbrojeń wszystkich państw winno być wpisane do projektowanej konwencji rozbrojeniowej. Naturalnie rozumie się, że szczegóły zastosowania takiej równości praw będą przedyskutowane przez konferencję.

2) Na podstawie tej deklaracji, Niemcy oświadczają, że są gotowe do powrotu na konferencję rozbrojeniową.

3) Rządy Wielkiej Brytanji, Francji, Niemiec i Włoch gotowe są przyłączyć się do ponownego oświadczenia przez wszystkie państwa europejskie, że w żadnym wypadku nie będą usiłowały rozwiązywać za pomocą siły jakiegokolwiek obecnego lub w przyszłości konfliktu pomiędzy sygnatarjuszami

4) Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji, Francji, Niemiec i Włoch zdecydowane są współpracować w konferencji z innemi mocarstwami, które są na niej reprezentowane, usiłując bez zwłoki opracować konwencję, któraby zrealizowała istotną redukcję i ograniczenie zbrojeń wraz z postanowieniami co do tej późniejszej pracy w sensie dalszej redukcji.

Przed wyborami Prezydenta R.P.

Przewidywania. — Cztery kandydatury

Warszawa, 11.12. W maju przyszłego roku muszą się jak wiadomo odbyć wybory Prezydenta Rzplitej. W kołach politycznych przypuszczają, że sanacja nie będzie się starała przeprowadzić do tej pory zmian w konstytucji. Wybory zatem odbędą się na podstawie konstytucji dotychczasowej, t. zn. przez zgromadzenie narodowe. w którem sanacja i tak ma większość.

Wśród kandydatów wymieniają ostatnio 4 osobistości, a mianowicie premjera Prystora, pułk. Sławka, marsz. Switalskiego i min. Becka. O marszałku Senatu Raczkiewiczu już się obecnie nie mówi. Niektórzy uważają za możliwą kandydaturę b. ministra Zaleskiego, która jednak w łonie samej sanacji nie znajduje poparcia. Decyzja ostateczna zależeć będzie oczywiście od p. Piłsudskiego Jednakże koła sanacyjne nalegają na to, aby urząd Prezydenta Rzplitej dostał się w ręce człowieka „swojego" i pewnego. Ostatnio też mowa p. Sławka na zjeździe legjonistów uważana jest przez wielu jako pewnego rodzaju mowa kandydacka.

TELEGRAMY

Generalny Sekretarjat Ligi Nar.

Genewa, 10. 12. Wybór generalnego sekretarza Ligi Narodów w osobie Avenola został w dniu wczorajszym zatwierdzony.

Niemieckim podsekretarzem Ligi Narodów został zamianowany Trendelenburg.

Gen. Schleicher przez radjo.

Berlin, 10. 12. W przyszły czwartek wygłosi programowe przemówienie przez radjo obecny kanclerz Rzeszy, generał von Schleicher.

Interwencja angielska

w sprawie Polsko-Litewskiej.

Londyn, 11.12. W angielskiej Izbie Gmin wniesiona została interpelacja w sprawie zamkniętej granicy polsko-litewskiej. Odpowiadając na tę interpelację wiceminister spraw zagranicznych Eden oświadczył, że przemysłowcy angielscy, którzy nabyli partję lasu w Polsce i chcieli spławić go Niemnem, zwrócili się do rządu angielskiego o interwencję. Rząd angielski polecił posłowi swemu w Kownie wyjaśnić sprawę zamknięcia granicy polsko - litewskiej.

Rząd litewski złożył oświadczenie, że już przed dwoma laty opracował przepisy o żegludze na Niemnie. Jeżeli jednak przepisy te są nieodpowiednie gotów jest poddać je rewizji.

Równocześnie rząd angielski zwracał się do rządu polskiego, lecz odpowiedź z Warszawy dotychczas jeszcze nie nadeszła.

Anglja zapłaci złotem francuskiem

Londyn. 11.12 Mac Donald powróci do Londynu z początkiem tygodnia. Rada Ministrów rozstrzygnie, czy Anglja zapłaci grudniową ratę Ameryce w złocie. W związku z tem krąży w Londynie pogłoska, iż w wyniku obrad paryskich, Francja postawi do dyspozycji Anglji część swego zapasu złota, wzamian za co Anglja zobowiązuje się, zwolnić Francję od obowiązków zapłacenia należnej Anglji raty dłużnej.

Ostateczna decyzja rządu Herriota

Paryż 11.12. W dniu dzisiejszym obradował gabinet francuski pod przewodnictwem Herriota. Na posiedzeniu powzięto ostateczną decyzję w sprawie zapłaty Ameryce grudniowej raty długów wojennych.

Rząd postanowił ostatecznie spłaty dokonać. ale warunkowo, prawdopodobnie z zastrzeżeniami, zbliżonemi do opracowanych przez podkomisję Izby Deputowanych.

Jutro rozpocznie się w Izbie dyskusja w sprawie długów, w czasie której Herriot zakomunikuje parlamentowi decyzję rządu, domagając się jej aprobaty i stawiając kwestję zaufania. Jutro zadecydują się zatem losy gabinetu Herriota.

Wyjazd do Torunia.

Warszawa, 10. 12, Minister Spraw Wojskowych wyjechał do Torunia, dokąd przybył dziś rano. Celem podróży jest gra wojenna.

Stany Zjednoczone wobec konfliktu mandżurskiego.

Tokio, 10.12.
Premjer japoński Saito wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych telegraficzne zapytanie, czy Ameryka jest gotową do wzięcia udziału w komisji rozjemczej dla rozwiązania sporu japońsko-chińskiego w całej Mandżurji.

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, odpowiedział w kilka godzin później, że Stany Zjednoczone chętnie wezmą udział w tej komisji pod warunkiem, że komisja ta nie powinna organicznie należeć od Ligi Narodów i że rządy Japonji i Chin muszą Stany Zjednoczne do tej komisji specjalnie zaprosić.

Zmiany w dyplomacji.

Warszawa, 10.12. Jak twierdzą w kołach politycznych, na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów rozważano zmiany, jakie w najbliższem czasie mają zajść na placówkach dyplomatycznych. Poza przeniesieniem p. Arciszewskiego z Rygi do Bukaresztu, które jest już faktem dokonanym, uchodzi za pewne odwołanie do centrali ambasadora w Waszyngtonie p. Filipowicza, po którym placówkę tę obejmie dotychczasowy poseł w Moskwie p. Patek. Nowym posłem w Moskwie ma zostać podobno p. Łukasiewicz dotychczasowy poseł w Wiedniu. Nadto obiegają pogłoski, że nowym posłem w Pradze po p. Grzybowskim zostać ma dotychczasowy dyrektor agencji „Iskra„ płk. Wyżeł-Ścieżyński.

Gdyby ta pogłoska potwierdziła się wówczas dyrekcję „Iskry„ objąłby dotychczasowy redaktor filji warszawskiej tego dziennika p. Wrzos.

P. Arciszewski posłem w Bukareszcie

Warszawa. 10.12. P. Prezydent R. P. podpisał nominację dotychczasowego posła R. P. w Rydze ministra Arciszewskiego na ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego R. P. w Bukareszcie. P. Arciszewski obejmie prawdopodobnie swe nowe urzędowanie w styczniu 1933 r.

Trzecia nota Anglji i Francji do Ameryki

Uchwały komisji Izby Deputowanych

Paryż. 10.12. Komisja finansowa Izby uchwaliła w dniu wczorajszym po wysłuchaniu przemówienia Herriota w sprawie długów, 25-ma (przy 9 posłach, wstrzymujących się od głosowania), przeciwstawić się zapłaceniu przez Francje przypadającej w dniu 15 grudnia raty długów wojennych oraz odrzucić projekt rozstrzygnięcia tej sprawy przy pomocy sądu rozjemczego.

Komisja dla spraw zagranicznych wypowiedziała się za to trzema, za zapłaceniem raty grudniowej.

Pięciu członków obydwóch komisji zostało upoważnionych do wypracowania wspólnego raportu co do tych uchwał.

Premjer Herriot oświadczył, że rządy Francji i Anglji postanowiły wysłać do Stanów Zjednoczonych trzecią notę w tej sprawie, na którą odpowiedzi należy się spodziewać w poniedziałek. W nocie tej oba rządy zastrzegają się, że grudniowa spłata nie jest wcale jakąś ratą na poczet ogólnego długu, lecz jedynie pewnego rodzaju „a conto“, które ma dotyczyć tej sumy, jaka zostanie uznana, jako dług Francji i Anglji na przyszłej konferencji dłużniczej.

REZOLUCJA PODKOMISJI 5-ciu

Paryż. 10.12. Podkomisja wyłoniona wspólnie przez komisję finansową i spraw zagranicznych Izby deputowanych przyjęła jednomyślną propozycję rezolucji w sprawie spłaty długów która popołudniu zostanie przedstawiona do aprobaty komisjom.

Rezolucja stwierdza, że Francja może rozpatrywać dokonanie sprawy w dniu 15-go grudnia jedynie w tym wypadku, o ile Stany Zjednoczone przyjmą uprzednio zasadę zwołania Konferencji Swiatowej, której celem będzie położyć kres chaosowi panującemu na świecie w dziedzinie gospodarczej.

Sejm 13-go a Senat 15-go grudnia

Warszawa. 10.12 Posiedzenie Senatu zostało wyznaczone na czwartek 15-go grudnia, godzinę 16-tą. Porządek dzienny obejmie projekty ustaw ratyfikacyjnych, które zostaną załatwione na wtorkowem posiedzeniu Sejmu.

Warszawa 10.12. Porządek dzienny posiedzenia Sejmu, które się odbędzie we wtorek 13-go grudnia o godz. 4-ej popołudniu, obejmie 6 ustaw ratyfikacyjnych, załatwionych na ostatniem posiedzeniu komisji Spraw Zagranicznych, wśród nich 3 umowy z Niemcami, następnie pierwsze czytanie siedmiu nowych projektów rządowych, wśród których najważniejszym jest projekt ustawy o obniżeniu oprocentowania i odłożeniu okresu umorzenia wierzytelności długów terminowych, zabezpieczonych listami zastawnemi i obligacjami.

Wreszcie znajdują się na porządku dziennym trzy nowe wnioski, a to Stronnictwa Ludowego w sprawie krwawej masakry chłopów, dokonanej przez policję w Lubli, Łapanowie i Jadowie oraz katowania aresztowanych, P. P. S. w sprawie konfiskat prasowych i wszelkich innych rodzajów cenzury oraz nagłość wniosków klubów Ch. D., N. P. R., Stronnictwa Ludowego i P. P. S. w sprawie uchylenia dekretu o stowarzyszeniach.

Swiatowa Konf. Gospodarcza

Londyn 10.12. Jak podaje waszyngtoński korespondent „Timesa“ Hoover oświadczył się za jaknajwcześniejszem zwołaniem światowej konferencji gospodarczej, na której ma być rozpatrzona i sprawa długów wojennych.

Zgon prof. Kryńskiego

Warszawa, 10.12. Dziś zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus znakomity uczony, wybitny polonista śp. Adam Antoni Kryński, prof. Uniwersytetu Warszawskiego.

Prof. Kryński uległ przed kilku dniami wypadkowi tramwajowemu, następstwem którego było złamanie nogi i ogólny silny wstrząs organizmu.

Anglja nie może płacić

Londyn, 10.12. Trzecia nota Anglji do Stanów Zjednoczonych dotyczy głównie niemożności zapłacenia przez Anglję raty grudniowej w złocie ponieważ odbiłoby się to fatalnie na stanie finansów angielskich i spowodowałoby spadek funta.

Brazylja przestaje uprawiać kawę

Rio de Janeiro, 10.12. Prezydent republiki brazylijskiej Vargas, podpisał dekret, mocą którego sadzenie nowych plantacyj kawy zostało wstrzymane na przeciąg trzech lat.

Przesłuchanie Kwinty

Warszawa, 10.12. Sędzia śledczy Przewłocki poddał wczoraj aresztowanego bankiera Kwintę ponownemu przesłuchaniu, które trwało 5 godzin i podobno znacznie posunęło naprzód śledztwo w tej skomplikowanej aferze.

Wiedeńskie targi Wiosenne 1933

Termin Wiedeńskich Targów Wiosennych 1933, które, jak zwykle, odbywają się bezpośrednio po Targach Lipskich, ustalony został na czas między 12 a 19 marca.

MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ.

101.

Juljusz był pewnym, że po zniknięciu dziecka hr. de Lucenay będzie się starał uniknąć rozgłosu i o ile można zacieśni zakres swych poszukiwań, by nie dopuścić do skandalu i wstydu w świecie, w którym nazwisko jego było szanowane. Nie mniej przeto artysta by zatrzeć ślady za sobą, zachowywał wszelkie ostrożności. Zjadł obiad w restauracji i o siódmej wieczorem odjechał powozem zamówionym.

O zachodzie słońca podniósł się wiatr zachodni i niebo pokryło się gęstemi chmurami, które, zbliżając się coraz więcej ku sobie, zaciemniały horyzont i dozwalały przewidywać burzę.

Rzeczywiście o ósmej zaczął padać deszcz. Ciemno już było gdy Juljusz przebył lasek, w którym spotkał się z Gabrjelą.

— Jedź prosto aż do rzeki— zawołał do woźnicy.

Przybywszy nad brzeg Sekwany, wysiadł, zmienił kamaszki na pantofle i kazał woźnicy jechać za sobą wzdłuż rzeki.

Deszez padał ciągle, wiatr zaś dmący gwałtownie, nie dozwalał słyszeć słabego turkotu kół toczących po mokrej ziemi. Przechodząc przed domem Henryki, artysta rzucił nań wzrokiem. Niepogoda nie pozwoliła otworzyć okien, jak dnia poprzedniego, lecz sala stołowa była oświetlona i przez okno sąsiedniego pokoju połyskiwało mdłe światło.

— Henryka siedzi przy stole i dziecko śpi — myślał Juljusz — Ten deszcz posłużył mi bardzo — nikt nie wyjdzie z domu a ogród pusty:

Gdy przyszedł do uliczki wychodzącej na pole, o której już wspominaliśmy, kazał woźnicy wjechać w nią, zawrócić i zaczekać pod murem, sam zaś odszedł, przyrzekając mu powrócić niedługo.

Doszedł do muru oddzielającego ogród warzywny, zatrzymał się chwilę, jakby się namyślał lecz po chwili szepnął:

— Zapóźno już wachać się... niema czasu do stracenia.

Tymczasem burza zwiększała się. Gwałtowny wicher ze świstem huczał w powietrzu, zginając wierzchołki drzew w ogrodach.

Juljusz wspiął się na palcach nóg, uchwycił dłońmi wierzchołek muru, przesadził go i zeskoczył do ogrodu warzywnego. Znalazłszy się tam, podszedł ku drzwiom domu, za któremi przed dwoma dniami widział Anusię, otworzył je cicho i wszedł w korytarz oświetlony małą lampką. Następnie orjentując się bez trudności, dostał się do pokoju mamki. Wilgotne pantofle dozwalały mu przejść bez sprawienia szmeru. By nie zostać pochwyconym podsłuchiwaniem, ostrożnie zamknął drzwi na rygiel.

Następnie otworzył okno i zabezpieczywszy sobie w ten sposób odwrót, podszedł do kołyski, stojącej okok łóżka mamki. Różowa twarzyczka dziecięcia z przymkniętemi oczkami i nawpół otwartemi usteczkami, zdawała się uśmiechać do niego.

Zadrżały mu ręce i ogarnęło go wzruszenie, a oczy zaszły mu łzami. Ostrożnie wziął na ręce dziecię i obwinął je w biały szal kaszmirowy, leżący na łóżku mamki.

Dziecina nie przebudziła się. Juljusz z bijącem sercem zagasił lampkę, położył na posłanie kołyski list napisany przed wyjazdem z Paryża; zbliżył się do okna, wstąpił na nie i zeskoczył do ogrodu.

Wicher huczał bez przerwy.

Juljusz pośpiesznie dopadł do furtki od frontu ogrodu, otworzył ją i wybiegł na uliczkę, gdzie oczekiwał nań powóz.

— No! w drogę do Melun — zawołał. — Dostaniesz dwadzieścia franków na piwo, jeżeli zajedziesz za godzinę.

— Będziemy prędzej niż za godzinę! — odrzekł woźnica i zaciął konie.

Teraz dopiero Juljusz odetchnął głęboko i uchyliwszy szal pokrywający twarzyczkę dziecięcia, z niewymownem uczuciem szczęścia dotknął jej swemi ustami. d. c. n.

Chwila bieżąca.

— W Meksyku wybuchła wojna domowa przeciwko obecnemu rządowi, armja powstańcza liczy około 15 tys.

— Polonja amerykańska wyasygnowała ku uczczeniu śp. majora Idzikowskiego 1.300 dolarów w tem 500 na tablice pamiątkową i 800 dolarów dla mjr. Kubali.

— W Lipinach na Śląsku policja wysadziła 41 biedaszybów w powietrze, przy pomocy 800 klg. materjałów wybuchowych.

— Adwokat Jarosz obrońca Ciumkiewiczowej w przededniu procesu zrzekł się obrony, co wywołało nielada sensację.

— Prof. Picard udał się do Ameryki, w celu kontynuowania dalszych badań nad stratosferą.

— Ubiegłej nocy powieszono w Poznaniu Wojciecha Piotrowskiego, skazanego przez sąd doraźny za morderstwo.

— Dziś przyjeżdża do Warszawy delegacja łotewska złożona z kilku osób, która przeprowadzi konferencje nad zbliżeniem polsko-łotewskiem.

Ostatnie wiadomości

Prowincjał Jezuitów polskich u Ojca św.

Cita del Vaticano, 11.12. Ojciec św. przyjął na audjencji prywatnej O. Konopkę, prowincjała Jezuitów w Polsce, który przybył na posłuchanie wraz z O. Machnickim.

Katastrofy kopalniane, 30-tu górników zabitych

Nowy Jork, 10.12. W stanie Kentucky koło miejscowości Yamcey, na kopalni, należącej do Harlan Fuel Company zginęło wskutek eksplozji pyłu węglowego 26-ciu górników.

Londyn. 10.12 Wskutek eksplozji na kopalni Cordonwood koło miejscowości Wombwell, w hrabstwie York, czterech górników poniosło śmierć, zaś pięciu innych odniosło ciężkie rany.

2600 robotników przed redukcją

Łódź, 10.12 W przyszłym tygodniu wyjeżdża do Warszawy dyrekcja zakładów Schlösserowskiej Manufaktury, która zabiegać będzie o kredyt rządowy, aby zapobiec unieruchomieniu fabryki z dniem 1 stycznia i zredukowaniu wskutek tego 2.600 robotników. Zakłady starają się o uzyskanie pożyczki w wysokości 2.000.000 zł. w B. G. K.

Redukcje płac w Łodzi.

Łódź, 11.12. Zakłady Krusze i Ende wypowiedziały z dniem 1-go stycznia dotychczasową umowę robotnikom, zamierzają bowiem zredukować płace w granicach od 3 do 10 proc. Analogiczne redukcje przewidywane są również w innych większych fabrykach.

Bezczelny napad bandycki w Warszawie

Warszawa. 11.12. Wczoraj w nocy na krańcowej stacji tramwaju nr. 25 przy ul. Kawenczyńskiej na Pradze, gdy tramwaj stał przygotowany do odjazdu, wsiadł do wozu przyczepnego bandyta i korzystając z braku pasażerów przyłożył konduktorowi rewolwer do skroni, zakazując mu pod groźbą zastrzelenia, podnoszenia alarmu, poczem zdjął z jego ramion torbę z biletami i gotówką i wyskoczył z tramwaju.

Konduktor niezwłocznie po ucieczce bandyty zaalarmował swego kolegę z wozu motorowego i obaj puścili się w pogoń za bandytą, ale bezskutecznie. Tak zuchwałego napadu bandyckiego już od dawna nie notowano w Warszawie.

KRONIKA

Kalendarzyk

Grudzień 13 Wtorek	Dziś Łucji p. m. Jutro Spirydona Wschód słońca 7.50 Zachód słońca 15.58

Z repertuaru Teatru i Kin.

Kino „Odeon“. „Nikoletta z Monparnasse“ — najnowszy pazebój produkcji; pogodny film z życia paryskiego; w roli głównej: Graria del Rio i Lucjan Galas.
Nad program: „Świat... bez Granic“. Uwaga: w niedzielę i poniedziałek, dzienne przedstawienie filmu: „Express Szanghaju.

Kino „Nowości“. „Miłość i zemsta duńskiego kozaka“ oraz drugi program „W krainie Srebrnego Lwa“.

Kino „Grand“. Wyświetla „Księżna Łowicka“.

Kino „Muza“. „Ostatni rozkaz“ z Emilem Janingsem w roli głównej.

Kino „Atlantic“. „Rycerze Ognia“ i „Walka o djamenty“.

Kino „Oaza“. „Uśmiech losu“, w roli gł. Jadwiga Smosarska oraz „Uchwycona szajka“.

— J. E. Ks. **Biskup Dub-Dubowski odznaczony krzyżem niepodległości Łotwy.** Przebywający od kilku lat w Rzymie J. E. ks. biskup dr. Ignacy Dub-Dubowski został w tych dniach odznaczony orderem Niepodległości Łotwy za zasługi, położone około kulturalnego zbliżenia obu narodów t. j. polskiego i łotewskiego.

— **Zebranie Komitetu dla spraw bezrobocia.** P. Eustachiewicz, starosta częstochowski zwołuje zebranie organizacyjne Powiatowego Komitetu do Spraw Bezrobocia, które odbędzie się w sali Rady Miejskiej dziś w poniedziałek 12 bm. o godz. 7 wiecz. Tematem obrad będzie zorganizowanie pomocy bezrobotnym w okresie zimowym.

— **Ku czci Szopena.** Ministerstwo Oświaty postanowiło upamiętnić rocznicę urodzin Fryderyka Szopena przez wprowadzenie zasady, że państwowa nagroda muzyczna wręczana będzie zawsze w dniu tej rocznicy, t. zn. 22 lutego.

— **Mianowanie nowych sędziów grodzkich w Częstochowie.** Jak się dowiadujemy z Sądu grodzkiego, w tych dniach zostało zamianowanych dwóch nowych sędziów, a to pp. Marek Filiński, dotychczasowy asessor sądowy w Piotrkowie i R. Siennicki rodem z Częstochowy. Fakt powiększenia grona sędziów grodzkich należy powitać z uznaniem, gdyż niewątpliwie przyczyni się do sprawniejszego wymiaru sprawiedliwości.

— **Przepisy o lichwie.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało urzędom administracyjnym rozporządzenie wyjaśniające, że przepisy o lichwie wojennej straciły swoją moc.

Wypadki pobierania nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby, podpadają karom przewidzianym w 268 par. nowego kodeksu karnego.

— **Mydlarstwu częstochowskiemu zagraża ruina.** Jak już donosiliśmy w swoim czasie szereg firm mydlarskich z prowincji zainstalowało swój towar na rynkach sprzedaży w Częstochowie, sprzedają swój tandetny towar po cenach konkurencyjnych czyniąc tem samem szkodę miejscowym fabrykantom.

Ostatnio fabryki łódzkie i górnośląskie pozwoliły nawet sobie na podrabianie mydła częstochowskiego „Zgoda“ czyniąc to bardzo sprytnie bowiem napis na mydle jest identyczne podrobiony, a nawet znak fabryczny byłby taki sam tylko, że jest odwrócony.

Nabywcy mydła winni zwrócić uwagę na towar który kupują i żądać zawsze mydła częstochowskiego z marką fabryczną „Wiewiórka“ lub „Zgoda“ (spójnia rąk) gdyż tem samem idą z pomocą miejscowym robotnikom, którzy mają zatrudnienie w powyższych fabrykach.

Firmy górno-śląskie i łódzkie są subwencjonowane przez kapitalistów zagranicznych a zatem ten kto nabywa mydło innych fabryk, a nie miejscowych, bogaci zagranicę i pozbawia jednocześnie chleba miejscowych rzemieślników.

— **Rolnicy mało korzystają z kredytów rejestrowych.** W Banku Polskim kredyt na rejestrowy zastaw zboża wzrósł w ciągu listopada br. o 1.4 milj. zł. do sumy 16.9 milj. zł.

Ten nieznaczny wzrost kredytów rejestrowych tłumaczyć należy dużą powściągliwością w korzystaniu z tych kredytów ze strony rolników w związku z wprowadzeniem obostrzeń za naruszenie zastawu.

Stan weksli rolniczych z terminem płatności od 3 do 6 miesięcy zwiększył się o 6.4 milj. zł. do sumy 70 miljonów zł.

— **O ulgi przy wykupnie świadectw przemysłowych.** Sfery gospodarcze zabiegają o wydanie przez min. skarbu okólnika, któryby zwalniał firmy zatrudniające większą ilość robotników od obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych wyższej kategorji, podobnie, jak to miało miejsce w roku ubiegłym.

Sfery gospodarcze wskazują, iż w warunkach obecnych wydanie takiego okólnika jest tembardziej konieczne.

— **Pociągi będą szybciej chodzić.** W Ministerstwie Komunikacji rozpoczęła się konferencja naczelników wydziału ruchu wszystkich dyrekcji kolejowych w sprawie przyszłego rozkładu jazdy, w którym uwzględnione będzie przedewszystkiem znaczne przyśpieszenie biegu pociągów i skrócenia postojów.

— **Z węglem coraz gorzej.** Wywóz węgla w listodadzie r.b. zmniejszył się w porównaniu z październikiem o 32 tys. ton i wynosił 996 tys. ton. Spadek wywozu z rejonu śląskiego wyniósł 17 tys. ton a z rejonu dąbrowskiego 15. tys. ton.

— **Jeszcze cztery lata kryzysu.** Niewesołe prognostyki na przyszłość stawia amerykanom słynny ich astrolog Gordon.

Kryzys i bezrobocie mają trwać w Ameryce jeszcze cztery długie lata. Ale nie na tem koniec. Są jeszcze inne czarne przepowiednie. Gordon twierdzi, że gdy kryzys będzie szczęśliwie zwalczony, nastąpi w Ameryce wojna cywilna, bardzo krwawa i kosztowna.

Gordon wypowiedział swoje wróżby na zebraniu walnem amerykańskich astrologów w Hollywood.

— **Szkoły muzyczne.** Ministerstwo Oświaty opracowuje nową ustawę, która ma uregulować stosunki prawne szkół muzycznych i określić kwalifikacje ciała nauczycielskiego.

— **Wycieczka słuchaczy P. I. N. w Częstochowie.** Dnia 11 b. m. przybyła do Częstochowy wycieczka „Państwowego Instytutu Nauczycielskiego“ w Warszawie w ilości 37-iu osób pod kierunkiem p. Stanisława Kowalczyka, słuchacza Instytutu, dawnego kierownika szkoły powszechnej w Gnaszynie.

Wycieczka zabawi w Częstochowie przez 3 dni i w tym czasie zapozna się z metodą nauczania — systemem daltońskim; wzorowe lekcje odbędą się w szkole powszechnej w Gnaszynie.

Następnie wycieczka uda się na 3 dni do Krakowa do szkoły św. Wojciecha.

— **Krwawa walka z kłusownikami.** Onegdaj doszło we wsi Popów (gm. Miedźno) do krwawej walki pomiędzy funkcjonarjuszami lasów państwowych, a gromadą rozwydrzonych kłusowników.

W czasie obustronnej strzelaniny, padł ciężko ranny jeden gajowy, a jeden z kłusowników został zabity. W związku z tem urząd śledczy wydelegował wywiadowców, którzy przeprowadzą ścisłe i dokładne dochodzenia, by położyć kres tak rozpowszechnionemu w dzisiejszych czasach — kłusownictwu.

— **Gdynia coraz bogatsza.** W Gdyni w najbliższych dniach oddany będzie do użytku nowo wybudowany magazyn śledziowy, którego powierzchnia składowa wynosi 2.000 m. kw. Jest on zbudowany według najnowszych wymogów handlu śledziowego, posiada specjalną izolację i wygodne ładownie dla samochodów i wagonów. Będzie on oddany w administrację Morskiemu Instytutowi Rybackiemu, który eksploatuje również chłodnie rybną.

— **212 miljonów złotych polskiego złota zagranicą.** Zapas złota ulokowanego przez Bank Polski w zagranicznych bankach emisyjnych w ciągu roku bieżącego zwiększył się o blisko 100 miljonów złotych i na 1 grudnia r.b. wynosił 212.9 miljonów złotych.

Bank Polski przechowuje złoto w następujących bankach emisyjnych: w Federal Reserve Bank of New-Jork, w Banku Francuskim oraz w Banku Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylei.

— **Kontyngenty bekonowe.** W Związku przemysłu bekonowego odbyła się konferencja, na której obradowano nad racjonalnym podziałem kontyngentów wywozu bekonów. Uchwalono kilka wniosków, które stanowić będą przedmiot obrad konferencji, w dniu 6 b. m. w ministerjum przemysłu i handlu.

W konferencji tej wezmą udział delegaci organizacji przemysłowych i eksportowych oraz przedstawiciele państw. inst. eksportowego, ministerjum rolnictwa i skarbu.

— **Ceny w Petersburgu.** Wychodzące w Rydze pismo „Siegodnia“ podaje ceny w Petersburgu. Litr mleka — 2 rb., szklanka śmietany — 3 rb., klg. masła — 25 rb., klg. kartofli — 2 rb., mięso — 15 rb. i t. p.

Koszula męska — 30 rb., ubranie męskie — od 200 rb. wzwyż, buty — 150 — 200 rb.

— **Władze o przyczynach samobójstw oficerów.** W związku z ostatniemi samobójstwami oficerów, wojskowe władze prokuratorskie przeprowadziły dokładne dochodzenie, które stwierdziło, że żaden z tych wypadków samobójczych nie był spowodowany żadnemi absolutnie względami służbowemi. Samobójcy kierowali się wyłącznie przeżyciami natury osobistej i żaden z nich nie stał pod żadnym zarzutem.

— **B. ksiądz ścigany listami gończemi.** Policja warszawska z polecenia prokuratora rozesłała listy gończe za b. księdzem Djonizym Bączkowskim, który był ostatnio zasuspendowany przez władze kościelne. Zbiegł on z obawy przed odpowiedzialnością karną, albowiem naciągnął on szereg osób na grube sumy pieniężne pod pozorem ofiarowania im wspaniałych posad. Po wyjeździe b. księdza mieszkanie jego na chodziły liczne osoby, które pozwoliły oszustowi żerować na swojej łatwowierności i nie doczekały się zapowiedzianych posad.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 13 na 14 b. m. otwarte będą następujące apteki:
p. Monikowskiego I Aleja 14
p. Lesińskiego ulica Wieluńska 46

— **Konkurent monopolu** Za potajemny wyszynk wódki, spisano doniesienie na Anielę Widurską zam. w Rakowie, ul. Zamenhofa 17 | 19.

— **Samowolna eksmisja.** Makarewicz Marja (Aleja Wolności 19) zameldowała, że gospodarz jej Brokman samowolnie wymeldował ją i wyrzucił z mieszkania.

— **Koniec sezonu, a rowery kradną** Lisowi Ludwikowi (Chłopickiego 290) z Rynku Warszawskiego skradziono rower wart. 50 zł.

Z KRAJU.

(—) **Zanik niemczyzny w Wielkopolsce.** Wybory do sejmiku powiatowego w Kępnio i Ostrzeszewie razem dały następujący rezultat.

BBWR. uzyskało 19 mandatów, N. P. R. prawica 15, Piast 22, Stron. Narodowe 5, Bezpartyjni 2 — ogółem 63 mandaty.

W stosunku do ubiegłego sejmiku B. B. W. R. zyskał 6 mandatów, N. P. R. prawica zachowała swój stan posiadania, Piast utracił 4 mandaty, Strennictwo Narodowe zyskało 2 mandaty i bezpartyjni 1 mandat. Niemcy stracili wszystkie swe mandaty w liczbie trzech.

(—) **Zdemaskowanie oszukańczego biura.** Przy ul. Piotrkowskiej 17 w Łodzi od dłuższego czasu prosperowało wcale nieźle przesiębiorstwo ekspedycyjne Mendla Ostromogilskiego, zajmujące się wysyłaniem paczek towarowych do różnych miejscowości.

Przedsiębiorstwo to jednakże uprawiało oszukańcze manipulacje, które polegały na tem, że gdy któryś z klijentów nadał paczkę, wystawiono mu czek na P. K. O. a pieniądze nadsyłane pocztą inkasowano do własnej kieszeni.

W ten sposób Ostromogilski oszukał kilkudziesięciu klijentów.

Przed paru dniami blisko 80 klijentów biura otrzymało z P. K. O. zawiadomienie, że czeki nie mają pokrycia. Poszli więc gremjalnie do biura Ostromogilskiego, pragnąc wyjaśnić sprawę względnie zażądać zwrotu pieniędzy.

Okazało się jednak, że biuro jest zamknięte, a Ostromogilski uciekł zagranicę, popełniając sprzeniewierzenie blisko na 300.000 zł.

Poszkodowani złożyli skargę do prokuratora na Ostromogilskiego, za którym rozesłane będą listy gończe.

(—) **Samobójstwo, zbrodnia, czy nieszczęśliwy wypadek?** Wczoraj rano pewien przechodzień zauważył, że z głębi stawu hutniczego w Król. Hucie wypływały zwłoki topielca.

Zawezwana natychmiast policja oraz straż pożarna wydobyły po dwugodzinnej pracy trupa Maksa Stelmacha z Nowych Hajduków (ul. Polna nr. 10), które według orzeczenia lekarza, leżały w wodzie już kilka dni.

Dochodzenie nie zdołało jeszcze wyświetlić tajemnicy, którą otoczone są zwłoki.

Narazie ustalono, że śp. Stelmach, otrzymawszy 1 bm. zarobek swój, nie powrócił, jak zwykle, do domu, lecz zaginął bez śladu. Według zeznań żony, tragicznie zmarły nie miał żadnego powodu do popełnienia samobójstwa, miał bowiem stałą pracę, a życie domowe było szczęśliwe. Czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, czy też zbrodnia — wyjaśni dopiero dalsze dochodzenie, które toczy się w przyśpieszonym tempie.

(—) **Oszalały samochód na chodniku.** Posażna Warszawianka, p. Nina Osmólska, lat 19, jechała kierowanym przez siebie samochodem i u zbiegu Alei Ujazdowskich i Wilczej, zdezorjentowana przez rowerzystę, który jechał nieprzepisowo, wpadła na trotuar. W zdenerwowaniu miast nacisnąć nogą na pedał hamulca, przycisnęła t. zw. akcelerator, przez co dodała maszynie jeszcze gazu. Skutki były straszne. Oszalały samochód wpadł na przechodniów, zabijając Leokadję Mazurkową, poranił zaś ciężko stolarza, Stanisława Sokołowskiego, oraz p. Weronikę Rubachową.

P. Osmólska stanęła wczoraj przed sądem. Rzeczoznawcy stwierdzili, że bezpośrednią przyczyną wypadku było zachowanie się rowerzysty.

Sąd skazał p. Osmólską na 6 m-cy aresztu z darowaniem kary na zasadzie amnestji.

Ze świata.

(X) **Przysięga bliźniaków.** Olbrzymią popularnością cieszyli się w Auckland (Ameryka) bliźniacy, bracia James i John Weatherell. Jeszcze jako chłopcy zaprzysięgli, że nigdy w żadnych okolicznościach nie będą stawali sobie na drodze. Los zrządził, że przyjęli w charakterze gospodyni do swego mieszkania młodą dziewczynę. Obadwaj młodzieńcy zakochali się na zabój w gospodyni, przyczem John cieszył się u panny większą sympatją. Sytuacja była nie do pozazdroszczenia, gdyż w myśl złożonej przysięgi jeden nie chciał drugiemu robić przykrości. Od tej chwili upłynęło 55 lat. W tych dniach James zmarł, przeżywszy lat 79. John — starzec — poczuł się zwolnionym z przysięgi i poślubił gospodynię, liczącą już przeszło 70 lat.

(X) **10 miljonów za powiedzenie nazwiska.** Zatrzymaj się na chwilę, mój mały. Jakiś obcy męski głos rozbrzmiał tuż nad uchem 12-letniego Jacka Stima, który właśnie wracał ze szkoły do domu.

Chłopak obejrzał się nieufnie. Tyle razy mówiono mu w domu, by nie rozmawiał na ulicy z obcymi ludźmi. Więc, choć ten, kto go zaczepił, był starszym elegancko ubranym panem, którego zatroskana twarz i dziwnie dobre niebieskie oczy wzbudzały ogromne zaufanie, mały Jack gwizdnął przez zęby i poprawiwszy tornister na plecach, już chciał biec dalej, gdy nieznajomy poważnym głosem dodał:

— Nie chcę od ciebie nic, mój mały. Powiedz mi tylko, jak się nazywasz i gdzie mieszkasz, a potem możesz pędzić sobie dalej.

— Jack Stim! — krzyknął na odczepkę chłopak — 67-ma ulica 12!

I już go nie było.

Mały Jack natychmiast zapomniał o całem tem zdarzeniu i nawet nie opowiedział o niem w domu. Cóż bowiem, może być ciekawego w fakcie, że obcy pan spytał go na ulicy o adres i nazwisko.

Upłynęło parę dni.

Do mieszkania państwa Stimów, rodziców Jacka, zadzwonił listonosz. Przyniósł list polecony i opatrzony wieloma pieczęciami, adresowany do malca.

List pochodził od jednego z rejentów nowojorskich i wzywał do stawienia się w jego kancelarji.

Zdumiony ojciec Jacka udał się tam wraz z synem.

Rejent dał im do przeczytania list, podpisany całkiem nieznanem nazwiskiem: „Jeffer Smith".

List ten brzmiał tak:

„Szanowny panie rejencie! Nie chcę i nie mogę już żyć. Mimo wielkich bogactw, jakie posiadam, życie wydaje mi się straszne. Postanowiłem popełnić samobójstwo. Nie posiadam bliskich krewnych, ani przyjaciół. Dalekim zaś krewnym nie zamierzam zapisywać mego olbrzymiego majątku. Wobec tego, postanowiłem, że wyjdę na ulicę i spytam pierwszego napotkanego przechodnia o nazwisko i jemu zapiszę majątek. Zrobiłem tak. Trzech przechodniów nic mi nie odpowiedziało. Pierwszym, który odpowiedział na pytanie, był mały uczniak, wracający ze szkoły.

Jemu to, Jackowi Stimowi, lat 12. zapisuję mój majątek w sumie 10 miljonów dolarów.".

Fantazja znudzonego miljonera jest, istotnie, w stu procentach amerykańska.

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, wtorek

12.10	Płyty
15.30	Komunikat
16.00	Płyty gramofonowe
16.40	Odczyt
17.00	Koncert
18.00	Muzyka lekka z kawiarni
19.00	Transmisja
20.10	Prasowy Dziennik Radjowy
20.30	Koncert
21.10	Wiadomości sportowe.
22.25	Płyty
22.40	Muzyka

Redaktor i Wydawca: JÓZEF WAJZNER. Nakładem Spółdzielni wydawniczej „DRUKARZ".

Druk. „Udziałowa" w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.